

# DZIENNIK KIJOWSKI

**Nr 1**

(200)

styczeń

2003

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



## W numerze

### AKTUALNOŚCI

Jest nas mniej?

W końcu ub. roku zostały opublikowane dane Państwowego Komitetu Statystycznego Ukrainy o wynikach Spisu Ludności Ukrainy, przeprowadzonego w grudniu 2001 roku. • 2

### HISTORIA

Poczet monarchów Polski

W Nowym Roku w każdym numerze proponować będziemy Państwu obszerny cykl poświęcony życiu i działalności władców Polski - od Mieszka I do Stanisława Augusta... • 7

### Uwagze polonistów

## Olimpiada Literatury i Języka Polskiego

Konsulat Generalny RP w Kijowie uprzejmie zaprasza młodzież uczącą się języka polskiego jako obcego oraz uczniów polskich klas do wzięcia udziału w kolejnej Olimpiadzie Literatury i Języka Polskiego.

Tegoroczne zawody będą przebiegały na zasadach jak w latach poprzednich. Eliminacje okręgowe odbędą się 15-16.02.2003 r. o godzinie 10.00 w:

- **KIJOWIE** - dla obwodów kijowskiego, czernihowskiego, czerkaskiego i kirowogradzkiego;
- **ŻYTOMIERZU** - dla obwodu żytomierskiego;
- **ODESIE** - dla obwodów odeskiego, mikołajewskiego i winnickiego.

Finał ogólnoukraiński odbędzie się w Kijowie 22-23.03.2003. Natomiast finał ogólnopolski, podobnie jak w ubiegłych latach, w Warszawie w dniach 9-12.04.2003 r.

Zapraszamy do uczestnictwa w zawodach i życzymy sukcesów.

Konsulat Generalny RP w Kijowie



## Spotkanie opłatkowe w Domu Polskim

Zgodnie z wieloletnią tradycją przed Świętami Bożego Narodzenia w Domu Polskim w Kijowie odbyło się spotkanie opłatkowe dla uczestników kursów języka polskiego. 16 grudnia młodzież zebrała się, aby wysłuchać słów Pisma Świętego, mówiących o narodzeniu Jezusa, złożyć sobie życzenia i wspólnie zaśpiewać kolędy.

Na stole nie zabrakło tradycyjnego opłatka oraz kutii. Dzielenie się opłatkiem i składanie życzeń było przedsmakiem zbliżających się Świąt.

Dodatkowo w świąteczny nastrój wprowadziły nas wiersze polskich poetów, mówiące o Wigilii i Świętach Bożego Narodzenia. Zebrani zgromadzili się wokół choinki i popłynęły słowa polskich kolęd, tak bliskich sercu każdego Polaka.

Na spotkanie przybyli: Konsul Generalny RP w Kijowie Pan Krzysztof Świderek oraz Konsul Albin Szyszka. Honory domu pełniła dyrektorka Domu Polskiego Maria Siwko, która złożyła życze-

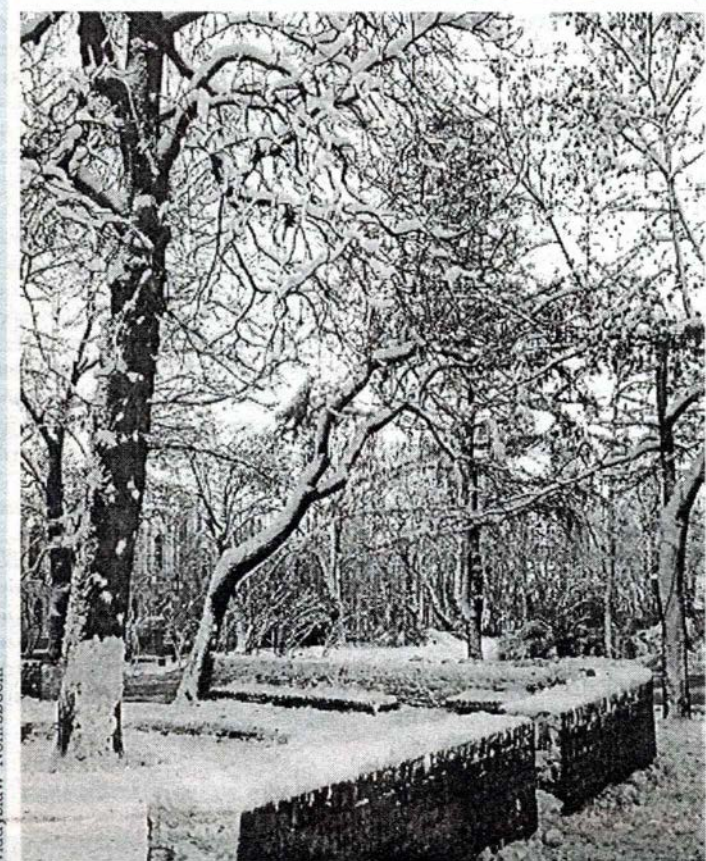
nia świąteczno-noworoczne wszystkim zebranym. Panowie Konsulowie również w przemówieniach okolicznościowych nawiązali do tradycji świątecznych, przyłączając się do ogólnych życzeń i kolęd.

Opłatek wspólnie z młodzieżą przygotował Ryszard Tulej.

Wieczór pozostawił po sobie niezatarte wspomnienia i zapewne wydatnie przyczynił się do integracji miejscowego środowiska polonijnego.

GR

## KIJÓW DZISIAJ



Władysław Nehrebecki

## Premier Ukrainy w Warszawie

Współpraca gospodarcza, zwłaszcza kwestia rurociągu Odesa - Brody - Gdańsk, jak również sprawa wiz - to główne tematy rozmów premiera Ukrainy Wiktora Janukowicza w Warszawie.

To pierwsza oficjalna wizyta zagraniczna nowego szefa rządu Ukrainy - i polscy politycy po cichu przyznawali, że było to widać - choć "rozmowy wypadły lepiej, niż się spodziewali".

Obaj premierzy podkreślali, że współpraca dwustronna rozwija się dobrze. - Ukraina ma w Polsce sojusznika i orędownika - zapewniał Leszek Miller, wskazując, że stosunki z tym krajem mają znaczenie partnerstwa strategicznego. Natomiast Janukowicz mówił, iż dla Ukrainy pojęcie integracji europejskiej jest nierozdzielnie związane z rozwojem stosunków z Polską.

Zapytany przez dziennikarza z "Rzeczpospolitej", czy po 1 lipca, po wprowadzeniu przez Polskę wiz dla obywateli Ukrainy, Polacy będą mogli jeździć na Ukrainę bez wiz, Janukowicz odpowiedział, iż kwestie wizowe są rozpatrywane "w pakiecie" i wkrótce zostanie ogłoszona wspólna decyzja. Leszek Miller przyznał, że "strona ukraińska gotowa jest rozważyć możliwość rozwiązania asymetrycznego" - nie wprowadzać wiz dla Polaków. Polska wprowadzi zaś wize "tanie, wielokrotne i łatwo dostępne".

Premierzy rozmawiali o rurociągu Odesa - Brody - Gdańsk. Premier Miller powiedział, że Polska jest zainteresowana tym projektem - ale pod warunkiem, że będzie to inwestycja komercyjna, realizowana przez międzynarodowe konsor-

cjum, a strona ukraińska poinformuje o pochodzeniu i ilości transportowanej ropy, spodziewanych odbiorcach i amortyzacji.

Tematem rozmów była też kwestia Cmentarza Orłąt Lwowskich. Wiktora Janukowicza przyjął Prezydent Aleksander Kwaśniewski oraz Marszałek Senatu Longin Pastusiak.

Marszałek Sejmu Marek Borowski zwrócił natomiast uwagę, że "zdarzenia takie jak niedawny konflikt w parlamencie ukraińskim nie pomagają Polsce w byciu orędownikiem Ukrainy na arenie międzynarodowej".

Zmieniając nieco program wizyty, premierzy Miller i Janukowicz zwiedzili wystawę fresków Brunona Schulza w Teatrze Narodowym.

Piotr KOŚCIŃSKI

## Apel

Po 200.  
numerze

Drogi Czytelniku, trzymasz w rękach 200. numer "DK", podwójnie, można powiedzieć, jubileuszowy. Dziesięć lat, które mijają od ukazania się pierwszego numeru naszego pisma wydają się wystarczającym okresem, by poddać go sprawiedliwej ocenie. W najbliższym czasie zamierzamy zaprosić naszych Czytelników na jubileuszową konferencję poświęconą 10-leciu "DK" i tam na niej i po niej znajdziemy czas dla tej oceny i analizy. Teraz tylko przypomnimy, że przeszliśmy drogę od wydania pierwszych, nieregularnie wychodzących numerów do miesięcznika, a potem i do dzisiejszego dwutygodnika. Od łamania i druku zagranicą - do opanowania całego procesu edycji gazety o własnych siłach na Ukrainie. Gazeta jest już sprzedawana w kioskach na całej Ukrainie, jest stałą pozycją w ogólnokrajowym katalogu prenumeraty, rozpowszechniana jest za granicą. Wszystko to cieszy, chociaż nie do końca. Owszem, pragniemy dalszego postępu, ale też coraz bardziej rozumiemy mechanizm stosowany przez świat nas otaczający. Liczy się pomysł.

Zwykła reklama pisma nawet w telewizji, jaką już mamy, to za mało, zwłaszcza w trudnych czasach. Walka o jakość pisma jest naszą codzienną troską. Widzimy jednak dość znaczne rezerwy postępu, utajone i widoczne. Mam tu na myśli dziesiątki tysięcy Polaków z całej Ukrainy, naszych potencjalnych czytelników. Przypomnimy, że "DK" jest jednym ogólnokrajowym pismem polskiej mniejszości narodowej Ukrainy, a rolę taką wyznaczył nam najwyższy organ przedstawicielskiej władzy kraju - Rada Najwyższa Ukrainy. A zatem mamy aspirację być tą "iskrą", która razem z naszymi organizacjami społecznymi ma za zadanie rozpałać ruch odrodzeniowy na Ukrainie.

Może nie zawsze się to nam udaje, ale liczymy na Wasze wsparcie drodzy Rodacy, nasi Czytelnicy. "DZIENNIK KIJOWSKI - W KAŻDYM POLSKIM DOMU!" - musi stać się naszą reakcją na niezbyt pocieszające wyniki ostatniego Spisu Ludności Ukrainy. Przypuszczam, że jednak bez naszych społeczników i mediów byłoby nas jeszcze mniej po tym Spisie. Czyżby nas nie stać było na ZALEDWIE 7 HRYWIEN na roczną prenumeratę, żeby liczbą prenumeratorów zaświadczyć, ilu nas jest naprawdę? Przecież dają nam przykład nasi rodacy na Białorusi, prenumerując prawie cały nakład swego "Głosu znad Niemna", a Ukraińcy w Polsce "Наше Слово", o czym pisaliśmy już w "DK"...

Drodzy Rodacy, nasi Społeczniczy, pomóżcie nam i sobie! Niech powszechna prenumerata "DK" stanie się pokojową demonstracją naszej mocy i pewności w sobie. Prenumeratę na "Dziennik Kijowski" można załatwić w każdym urzędzie pocztowym Ukrainy. INDEKS PRENUMERATY 30678

BORD

## Statystyka

## Jest nas mniej?

Pierwsze opublikowane wyniki Spisu Ludności Ukrainy

	2001	1989	2001 w porównaniu z 1989 (w%)
Ukraińcy	37541,7	37429,4	100,3
Rosjanie	8334,1	11354,7	73,4
Białorusini	275,8	439,9	62,7
Mołdowianie	258,6	324,5	79,7
Tatarzy Krymscy	248,2	46,8	5,3 razy więcej
Bułgarzy	204,6	233,8	87,5
Węgry	156,6	163,1	96,0
Rumuni	151,0	134,8	112,0
POLACY	144,1	219,0	65,8
Żydzi	103,6	486,4	21,3
Ormianie	99,9	55,5	1,8 razy więcej
Grecy	91,5	98,4	92,9
Tatarzy	73,3	86,8	84,4
Cyganie	47,6	47,9	99,0
Azerbejdżanie	45,2	36,9	122,2
Gruzini	34,2	23,5	145,3
Niemcy	33,3	37,8	88,0
Gagauzi	31,9	31,9	99,9
Inni	177,1	211,1	83,9

## Pamięci Wilhelma Kotarbińskiego

## Ocalić od zapomnienia

**P**rawdziwą plagą dla Polaków na Ukrainie jest niska warstwa inteligencji. Dziś dają się we znaki skutki rządów bolszewickich. Polacy-inteligenci na dawnych polskich Kresach zostali celowo zniszczeni przez wodza robotniko-chłopów Stalina i jemu podobnych.

Ich miejsce zajęli przysłowiowi bułhakowscy Szarikowie i Szwonderzy, którzy, niestety, do dziś nie są nam obcy. Ten motloch, który na szczyt władzy wyniosła rewolucja październikowa 1917 roku organicznie nie znosił inteligencji. Sam Lenin przy słowie inteligencja kłął jak szewc. W Kijowie duży procent inteligencji stanowili Polacy. Bolszewicy byli wobec nich bezlitośni. Moja matka wspominała, kiedy to jako mała dziewczynka przypadkowo zabłądziła na ulicy Złotoustowskiej na miejsce, gdzie urzędowało "CZEKA". Ujrzała na podwórzu dantejską scenę - "czekiści" wrzucali ludzi, krzyżujących po polsku, żywcem do wrzasku. Przez całe życie nie potrafiła o tym zapomnieć.

Wilhelmowi Kotarbińskiemu powiodło się, że znalazł przynajmniej swoją śmierć w rodzinie Prachowych w 1921 roku w Kijowie. Został skromnie pochowany na Cmentarzu Bajkowa. Imię wybitnego polskiego artysty-malarza zostało zapomniane na długie lata przez ludzi sowieckich nie mających ani narodowości, ani kultury, ani prawdziwej wiary. Ta miliona większość wierzyła tylko w swoich czerwonych od krwi bożków.

## Poszukiwanie grobu Kotarbińskiego

Wiktoria Radik - prezes Kijowskiego Stowarzyszenia Polaków "Zgoda" zbierała materiały o wybitnych kijowskich Polakach. W latach 90. w Soborze św. Włodzimierza w Kijowie natrafiła przypadkowo na tabliczkę z napisem, że przy malowidłach pracował malarz Wilhelm Kotarbiński. Panią Wiktoria zainteresowało polskie w brzmieniu nazwisko tego malarza. Zaczęto zbierać materiały o artyście Kotarbińskim. Okazał się rzeczywiście Polakiem, dobrze znanym w środowisku artystycznym przedrewolucyjnego Kijowa. W roku 1995 pani Radik dowiedziała się, że Wilhelm Kotarbiński był pocho-

wany na Cmentarzu Bajkowa. Polska część cmentarza była bardzo zaniedbana, niekiedy barbarzyńsko zniszczona. Często na miejscu grobów polskich grzebano ludzi sowieckich wyrzucając na śmietnik nagrobki polskie lub przerabiając je na inne, już bez



Sklądanie wieńców i kwiatów. Od lewej: Wiktoria Radik i Aleksandra Prachowa

święconą pamięci wybitnego artysty-malarza. Zbierano ocalałe materiały. Zapoczątkowano zbórkę pieniędzy i poszukiwanie sponsorów dla budownictwa pomnika godnego polskiego artysty. Dzięki Generalnemu Sekretarzowi Rady Ochrony

Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzeja Przewoźnikowi i pani Ewie Ziółkowskiej z Warszawy Rada sfinansowała większą część kosztów pomnika. Pewną część udało się zebrać członkom Polskiego Stowarzyszenia "Zgoda", o czym informowaliśmy niejednokrotnie na szpaltach "DK".

I oto nareście w dniu 22 grudnia 2002 roku nastąpiło otwarcie i poświęcenie nowego pomnika z pięknego czarnego marmuru utrzymanego w stylu z początku XX wieku. Podczas modlitwy przy grobie Wilhelma Kotarbińskiego na Cmentarzu Bajkowa ks. proboszcz parafii św. Mikołaja Piotr Dudek modlił się za duszę artysty. Prosił razem z obecnymi na uroczystości Polakami, aby wśród polskiego społeczeństwa na Ukrainie nie brakowało ludzi mądrych, którzy będą głosić piękno, dobro i prawdę Bożą. "Panie, - wzywał - Ty przygotowałeś dla sprawiedliwych nagrodę nieśmiertelności i chwały - przyjmij do swojego Domu zmarłego Wilhelma, który swoje siły i talent oddał służbie dla swojego narodu. Panie Boże, spraw, aby upamiętniając imię Wilhelma

## Pomnik - godny polskiego artysty

Po odnalezieniu miejsca spoczynku Wilhelma Kotarbińskiego pani Radik zainicjowała akcję po-

Ilość Polaków zamieszkujących poszczególne obwody Ukrainy (w tys.):

Ogółem 144,1 w tym obwody:

Chmielnicki	23,0
Czerniowiecki	3,3
Kijowski	2,8
m. Kijów	6,9
Lwowski	18,9
Rówieński	2,0
Tarnopolski	3,8
Winnicki	3,7
Żytomierski	49,0
Inne	30,7

5,8% ilość Polaków Ukrainy zmniejszyła się aż o 34,2%?! Będziemy starać się o publikacje na ten temat. Nie wykluczamy dyskusji i głębszych badań. Zapraszamy wszystkich o wypowiedzi na ten temat na łamach naszego pisma.

Inf. "DK".

(Źródło: "Урядовий Кур'єр" 244/2002)

oprac. BORD

Eugeniusz TUZOW-LUBAŃSKI

w kamieniu na ziemi, on mógł się radować ze spotkania z Tobą w Twoim domu, który nie jest budowany ręką ludzką".

Po poświęceniu pomnika Wilhelma Kotarbińskiego głos zabrał Konsul RP w Kijowie Albin Szyszka.

"Jesteśmy dzisiaj świadkami niecodziennej uroczystości, - powiedział - oto bowiem odsłonił się pomnik wybitnego człowieka, wielkiego artysty-malarza. Równocześnie odsłonił się pomnik człowieka bardzo skromnego. Stało się to dzięki staraniom Kijowskiego Narodowościowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków "Zgoda". Także dzięki temu, że Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przekazała określone środki na wzniesienie tego pomnika. Dlaczego właśnie Wilhelmowi Kotarbińskiemu został postawiony nagrobek? Nie angażował się przecież w sprawy polityczne... Tak, ale stworzył dzieła sztuki, które przetrwały czas. To właśnie Kotarbiński i Wróbel, jak też inni Polacy, którzy sprowadzili tych wybitnych twórców do Kijowa, stworzyli tak piękną polichromię wnętrza prawosławnego soboru św. Włodzimierza. Ten nagrobek Kotarbińskiego postawiono po to, by pokazać, że kultura Ukrainy jest kulturą wielonarodową. Wilhelm Kotarbiński należał do całej plejady Polaków, którzy zasłynęli na Ukrainie. Wystarczy tu przypomnieć wielkiego architekta Władysława Horodeckiego, który wybudował najwspanialsze gmachy Kijowa. Nie mówiąc już o takich geniuszach jak Słowacki czy Kraszewski, duchownych twórcach Ukrainy. Nie zapomnijmy także o Konradzie-Korzeniowskim czy Jarosławie Iwaszkiewicz... Zachowanie polskich grobów na Cmentarzu Bajkowa to wielka sprawa służąca ocaleniu pamięci dla przyszłych pokoleń Polaków..."

Prezes Polskiego Stowarzyszenia "Zgoda" Wiktoria Radik określiła dzień odsłonięcia pomnika Wilhelma Kotarbińskiego - jako jeden z najszcześniejszych dni w jej życiu. Podczas uroczystości przemawiali przedstawiciele władz kijowskich i środowiska artystycznego stolicy Ukrainy.

Eugeniusz

TUZOW-LUBAŃSKI

## Placówka

Dobiegł końca rok 2002. Na początku nowego zawsze możemy wspomnieć i ocenić wydarzenia roku poprzedniego. Wiadomo, że w Kijowie działa Dom Polski FOPU. Dom ten ma swoje dni powszednie, swoje święta. O działaniach poczynionych przezeń w roku 2002 dowiedzieliśmy się od Grażyny Rusieckiej. Pani Rusiecka prowadzi kurs języka polskiego w szkołach (m. Browary), jest aniołem stróżem Domu Polskiego: stale pomaga w organizacji imprez, spotkań, lekcji, które odbywają się w Domu.

## - Jakie funkcje pełni Dom Polski?

- Dom Polski w Kijowie nie jest typowym Domem Polskim, ponieważ wykonuje również funkcje Biura Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. I po to, by prowadzić kursy, różnego rodzaju imprezy musimy łączyć funkcję biura z funkcją typowego Domu Polskiego.

## - Co odbywa się tutaj najczęściej?

- Oprócz podstawowej pracy biurowej od poniedziałku do soboty trwają tu zajęcia języka polskiego. W sobotę działa szkoła sobotnia dla dzieci. Prowadzone są kursy przeznaczone dla osób

# Z życia Domu Polskiego



Często w Domu Polskim goszczą studenci polskich szkół wyższych

- W tej chwili mamy czterech nauczycieli. Uczniów jest około 250.

## - Czy Dom jest miejscem spotkań różnych stowarzyszeń?

- Tak. Na przykład raz w miesiącu spotyka się tu Klub Miłośników Twórczości księdza Stańka. Tym zajmuje się Eugeniusz Gołbard. Także są tu imprezy wpisane

i po Wielkanocy. Zawsze wspiera nas w tym Konsulat Generalny RP w Kijowie. Dla młodzieży przygotowano zabawę karnawałową, bal przebierańców. Corocznie w tych ścianach odbywa się okręgowa Olimpiada Języka Polskiego. Przyjeżdża tu również młodzież z obwodu kijowskiego, czerkaskiego, kirowogradzkiego i czernihowskiego.

## - Na pewno często przyjeżdżają tu goście. Kogo z tych gości Pani najbardziej zapamiętała?

- W czerwcu 2002 roku do Domu przyjechała grupa osób starszych. To byli ludzie urodzeni na przedwojennych, tak zwanych, Kresach Wschodnich, obecnie to jest Ukraina zachodnia. Przed wojną byli osieroceni ludzie wywiezieni z byłych terenów Polskich do Anglii i Kanady



Nagrody uczestnikom finałowej Olimpiady Literatury i Języka Polskiego wręcza Konsul Paweł Marczuk

gotowała koncert muzyki fortepianowej. Podczas koncertu wykonano utwory Aleksandra Skriabina, Clauda Debussy, Mikołaja Łysenki, Piotra Czajkowskiego, Fryderyka Chopina.

## - A jakie jeszcze stałe imprezy prowadzicie?

- Przede wszystkim to Konkurs Recytatorski im. Adama Mickiewicza "Kresy". W ubiegłym roku w konkursie wzięło udział 28 recytatorów w 3 kategoriach wiekowych. Szczególnie w młodszej grupie były wspaniałe, z ikrą mówione recytacje.

## - Piękną tradycją są spotkania świąteczne dla osób starszych.

- Przy Domu Polskim działa grupa charytatywna. Grupa ta pod kierownictwem Lusi Toporowskiej zrzesza osoby starsze, mieszkające w Kijowie. Mamy adresy tych ludzi, znamy warunki ich życia. Staramy się więc w okresie świątecznym zorganizować dla nich spotkania. Szkoła sobotnia przygotowuje przedstawienie. Dla tych ludzi to jest moment wielkiego wzruszenia. W 2002 roku mieliśmy dwa takie spotkania: po Bożym Narodzeniu

oraz innych państw. Po wielu latach wrócili tu, żeby odwiedzić miejsca, z których pochodzą. Odwiedzali Kijów i zażyczyli sobie odwiedzić Dom Polski. Było to



W Domu Polskim można nauczyć się także wspaniałych polskich piosenek

bardzo sentymentalne spotkanie.

## - Czy mówili po polsku?

- Przepięknie rozmawiali po polsku. Gdybym nie wiedziała kim są to, nawet nie przypuściłabym, że są to ludzie od wielu lat mieszkający za granicą. Opowiadali tu o swoich rodzinach, losach, śpiewali polskie piosenki.

Rozmawiał

Eugeniusz Klimakin

(Zdjęcia: Grażyna Rusiecka)



Otwarcie Konkursu Recytatorskiego im. A. Mickiewicza "Kresy 2002"

powyżej 15 roku życia. Ich słuchaczami najczęściej są uczniowie, studenci, ludzie pracujący w różnych sferach.

## - Dom Polski otwarty jest tylko dla Polaków?

- Często skupia się tu młodzież, ludzie starsi polskiego pochodzenia, lecz drzwi Domu zawsze są otwarte i dla przedsta-

nie na stałe do harmonogramu jego pracy. Rok 2002 rozpoczął się od spotkania nauczycieli języka polskiego. 26 stycznia 2002 zebrał się przedstawiciele różnych placówek nauczania. Podczas dyskusji poruszaliśmy problemy z jakimi spotykają się nauczyciele realizując proces dydaktyczny.



Nie tylko młodzież, ale i osoby starsze zbierają się w ścianach Domu Polskiego

wicieli innych narodowości. Dla wszystkich zorganizujemy w ciągu roku różnego rodzaju spotkania.

## - Ilu nauczycieli prowadzi kurs języka polskiego?

## - Widziałem w sali wykładowej pianino...

- W marcu Walentyna Kibitewska, studentka IV roku Akademii Muzycznej w Kijowie, przy-

## Media

## Nasi w radio!

"Po sąsiedzku" w ukraińskim programie "Культура"

Najpierw słyszymy znajome brzmienie hejnału i dziarskiego krakowiaka - "Tam na polu stoi krowa, beczy z bólu pełna mleka, biegnie do niej Maciejowa, drogą jedzie dyskotecka..." a na tym tanecznym tle zjawiają się głosy: "Witamy wszystkich, kto nas słyszy!", "Вітаємо всіх, хто нас чує! В ефірі передача - "Po sąsiedzku"..."

W taki sposób, całkiem rutynowo i bez żadnego przesytu w reklamie od Nowego Roku na antenie na całą Ukrainę nadawana jest polska audycja (kultura polska i polsko-ukraińskie pojednanie).

Program przygotowują i prowadzą razem w eterze nauczycielka 48-go gimnazjum w Kijowie Helena Dowżenko i dziennikarz Eugeniusz Gołbard. Co czwartek o godz. 10.30 w Programie 3 Radia Ukraińskiego (program "Kultura") na falach średnich i UKF (od 65,9 do 73,8 MHz), z powtórzeniem o innym czasie. W perspektywie planowane jest prawie codzienne miejsce na antenie dla tej audycji, lecz na razie to tylko trudny start.

Trzy pierwsze audycje zatytułowane: "Polska w stylu retro", "Polska w stylu Świąt Bożego Narodzenia" i "Polska patriotyczna" już zostały wyemitowane na antenie tego programu. Jeszcze cztery są przygotowane do eteru. Tematy, które wybierają sami autorzy, będą się ciągle zmieniały, ale struktura każdej audycji będzie podobna: krótkie, dynamiczne dialogi w dwóch językach (polskim i ukraińskim) na tytułowy temat, przeplatane polskimi utworami muzycznymi, poezją etc.

Autorzy mają nadzieję, że ich intencje i starania znajdą zainteresowanych zarówno w Ukrainie, jak i w Polsce. Wstępnie w Kijowie uzgodniono już, na przykład, że nagrania tych audycji radiowych będą rozpowszechniane w szkołach. Na razie autorzy-prowadzący pracują całkiem charytatywnie i spodziewają się że urzędnicy wykonają swoje obietnice.

Żeby audycja stała się stałym punktem programu powinna ona zostać zaakceptowana przez radiosłuchaczy. A zatem, bardzo potrzebne są listy od Was na Radio. Możecie nas krytykować i wysuwać propozycje, drodzy nasi słuchacze, ALE NIE MILCZcie!

Eugeniusz GOŁBARD

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani Prezes Ukraińskiego Stowarzyszenia "Polska Macierz Polska" oraz Kijowskiego Oddziału Związku Nauczycieli Polonistów w Kijowie

Natalii Doroszkiewicz w związku ze śmiercią

O J C A

składają Koleżanki i koledzy, ZG ZPU, Redakcja "DK"

Panie świeć nad Jego duszą!

# Boże Narodzenie w Dniepropietrowsku

Wydarzenie

25 grudnia w sali Akademii Kultury na uroczystej Mszy św. z okazji Bożego Narodzenia zebrała się liczna parafia Dniepropietrowska. Mszę odprawiali: proboszcz ks. Paweł i ks. Marek. Razem z wiernymi śpiewał chór parafialny pod kierownictwem siostry Julii. Śpiewano pieśni sakralne, ulubione koledy, a słowa - "Bóg się rodzi..." głęboko zapadały w dusze i serca każdego. Po zakończeniu Mszy św. parafianie w świątecznym nastroju wrócili do domów, aby w rodzinnym gronie dalej świętować Boże Narodzenie.



Podczas ceremonii poświęcenia Domu Polskiego w Dniepropietrowsku

## W "Domu Polskim"

Po zakończeniu świątecznej Mszy w Domu Polskim zebrała się członkowie Związku Polaków na uroczyste poświęcenie Domu Polskiego, które dokonał ks. Paweł. "Dom Polski" coraz to aktywniej wypełnia swoją funkcję ośrodka kultury polskiej w Dniepropietrowsku. Już od dawna dla dzieci i dorosłych prowadzone są tu kursy

języka polskiego pod kierownictwem prof. Józefa Jakubczyka, czynna jest biblioteka z pokaźnym zbiorem literatury polskiej. Polacy mają tu możliwość oglądać program telewizji polskiej. Dom jest doskonałym miejscem dla prowadzenia zebrań, uroczystości. Tu odbywają się różnorodne imprezy, zabawy służące krzewieniu polskości w naszym środowisku.

Pragniemy, aby zawsze brzmiała tu mowa polska, której nam tak na co dzień brakuje.

Mamy nadzieję, że poświęcenie Domu będzie sprzyjać pomyślnemu prosperowaniu tej placówki na rzecz Polonii miasta.

Włodzimierz RULKOWSKI

(Zdjęcie autora)

## Atrakcja

# „Wyśniony rejs”



Koleżanki i koledzy żeglarze, Jak Wam zapewne wiadomo, z inicjatywy działaczy żeglarskich z Giżycka już dwukrotnie odbył się w Polsce, na Mazurach, Żeglarski Tydzień Polonii. Tak się dziwnie składa, że pomimo iż jestem już 23 lata poza krajem i rokrocznie gdzieś tam po świecie żegluję, ciągle myślami wracam na Mazury. Tam, podobnie jak wielu z Was, w młodym wieku zacząłem żeglować i tam właśnie nieświadom tego zaraziłem się nieuleczalną chorobą jaką jest - ŻEGLARSTWO.

W czasie rejsów po różnych egzotycznych zakątkach globu wysłuchałem niezliczoną ilość opowieści o początkach Waszego żeglowania właśnie po Mazurach. W końcu Mazury zaczęły śnić mi się po nocach. I tak w ramach Żeglarskiego Tygodnia Polonii powstał program rejsu MAZURY 2003 pod nieoficjalnym hasłem: "Cudze chwalimy, swego nie znamy".

Organizatorami rejsu ze strony polskiej są: działacze Mazurskiego Centrum Żeglarstwa z Giżycka, pod wodzą Mieczysława Konarzewskiego, a stroną polonijną reprezentuję ja, Jurek Kołakowski, zwany przez żeglarzy po obu stronach Atlantyku po prostu "Kolek".

Termin rejsu rozpoczęcie: niedziela 25 maja, zakończenie: niedziela 1 czerwca 2003 roku.

Trasa rejsu: Wielkie Jeziora Mazurskie. Wyruszymy z Giżycka, a kolejnymi miejscami postojów będą: Mikołajki, Galindia (jez. Beldany), Rucianenida, Stare Sady (jez. Tałty), Ryn, Rydzewo (jez. Boczne), by w niedzielę powrócić do Giżycka.

Uczestnicy rejsu - z różnych względów ilość

uczestników rejsu jest ograniczona do 100 osób (około 25 jachtów). W rejsie uczestniczyć mogą tylko żeglarze polscy zamieszkali na stałe poza granicami Polski. Sternicy jachtów winni legitymować się polskim patentem PZZ - żeglarza. Dopuszcza się udział żeglarzy innych narodowości z krajów, w których mieszkacie. W wyjątkowych przypadkach możliwe będzie uzupełnienie załóg żeglarzami z Polski.

Jachty - rejs ten odbędzie się na jachtach czarterowanych, do wyboru uczestników w trzech wielkościach: jachty małe, średnie i duże.

Koszt udziału w rejsie składa się z dwu części: kosztu uczestnictwa i kosztu partycypacji w czarterze jachtu. Każdy uczestnik ma do wyboru jedną z kilkunastu opcji cenowych przy czarterze jachtu, od 60 US\$ do 210 US\$.

Koszt uczestnictwa w rejsie wynosi 350 US\$. Zgłoszenia będą przyjmowane do końca stycznia 2003 tylko pocztą elektroniczną (e-mail) pod adresem: kolek@erols.com

W imieniu organizatorów Żeglarskiego Tygodnia Polonii MAZURY 2003, zapraszam na ten niepowtarzalny rejs żeglarską Polonię z całego świata. Szczególnie mile będziemy witali nasze koleżanki i kolegów ze Wschodu (z byłych republik radzieckich), z Europy Wschodniej i Zachodniej, z Australii, Nowej Zelandii i Kanady. Liczymy na udział kolegów z Panamy i z Bora Bora, Kuwejt, RPA i Tajlandii.

Czekam na Wasze zgłoszenia. Z żeglarskim pozdrowieniem

Jurek "Kolek" KOŁAKOWSKI

Samorząd

# SUKCES Polaków na Litwie

Akcja Wyborcza Polaków na Litwie odniosła zdecydowane zwycięstwo. Swoje głosy na polską partię oddało ponad 55 tys. mieszkańców Wileńszczyzny, o 1,5 tys. więcej aniżeli w poprzednich wyborach samorządowych przed trzema laty. W sześciu radach samorządowych będziemy mieli swych przedstawicieli.

Według obliczeń AWPL, w rejonach wileńskim i sołecznickim, które w większości są zamieszkiwane przez ludność polską, "Akcja" zdobyła po 17 mandatów, co stanowi bezwzględna większość. W rejonie trockim partia zdobyła sześć mandatów w 25-osobowej radzie i wśród partii kandydujących w tym rejonie zajęła pierwsze miejsce.

W Wilnie AWPL zwiększyła liczbę mandatów z pięciu do sześciu. Również w rejonie święciańskim zwiększyła liczbę mandatów z trzech do czterech, a w rejonie szyrwinckim zdobyła jeden mandat.

Przewiduje się, że Akcja Wyborcza Polaków na Litwie będzie samodzielnie rządziła w dwóch rejonach - wileńskim i sołecznickim, a w dwóch samorządach - Wilna i rejo-

nu trockiego - wejdzie w skład koalicji rządzącej.

Startująca po raz pierwszy w wyborach samorządowych Polska Partia Ludowa, która została założona przed kilkoma miesiącami zdobyła jeden mandat w rejonie wileńskim. Wyniki wyborów potwierdziły słusność obranego (przez AWPL) kierunku skierowanego na konsolidację polskiego środowiska.

Po raz pierwszy w wyborach samorządowych AWPL poparły 24 polskie organizacje społeczne. Wspólnie został opracowany program, w którym przede wszystkim akcentuje się potrzebę rozwoju oświaty polskiej, polskiej kultury, rozwoju gospodarczego Wileńszczyzny.

Ogółem, według wstępnych wyników wyborów samorządowych, po obliczeniu głosów w 60 okręgach, przoduje Litewska Partia Socjaldemokratyczna. Uzyskała ona 22,6 proc. głosów. Na drugim miejscu jest Partia Chłopska Nowa Demokracja - 14,3 proc., a na trzecim Litewska Partia Konserwatywna "Związek Ojczyzny" - 12 proc. głosów.

PAP

## Czytelnicy piszą

Szanowna Redakcjo! Wiele było radości, kiedy dowiedziałem się że można zaprenumerować gazetę, która wychodzi w Kijowie, a głównie że wychodzi w języku polskim. Zaprenumerowałem. Powiedzieli na pocztce, że wychodzi jeden raz w tygodniu. Bardzo mi to odpowiadało. Otrzymałem nr 22 i na tym zakończyła się moja radość. Już kończy się miesiąc, a gazet więcej nie widziałem. Cóż to za porządek, komu wierzyć? Chodziłem na pocztę, tam powiedzieli, że więcej tej gazety nie było.

A ja, na tej fali radości, śpieszyłem zaprenumerować gazetę na 2003 rok. Teraz żałuję, że tak zrobiłem. A może dodacie mi otuchy?

WIERZBICKI W. M.

(Szepetówka, obw. chmielnickiego)

Od Redakcji "DK":

Szanowni Czytelnicy! O wszystkich przypadkach niewłaściwego dostarczania zaprenumerowanego "Dziennika Kijowskiego" radzimy informować natychmiast odpowiednie urzędy pocztowe, sygnalizować o takich faktach do Redakcji naszej gazety. Ze wszech sił w każdym przypadku postaramy się pomóc Państwu.

Добрий день! Я великий шанувальник вашої газети. Хочу вам под'якувати за те, що ми поляки, можемо читати свою газету і на чужині. Я не є людиною, що живе або проживала в Польщі. Мої предки виїхали з неї дуже давно, але вони не забули хто вони, якої мови і релігії. Я дуже люблю Польщу. Крім того я пишу вірші, може й не дуже досконалі, але мовою моїх предків - польською мовою! Хай Вам щастить!

ZBYSZKO W.W. (m. Chmielnicki)

Droga Redakcjo! Serdecznie dziękuję za przysłany niedawno numer, który nie dotarł do mnie (zaprenumerowany na pocztce). Każdy egzemplarz Waszej gazety czytam z ciekawością od początku do końca, odkładając na bok inne sprawy. Z ostatnich artykułów szczególnie ciekawym był wywiad red. S. Panteluka z A. Kaszpirowskim.

Mam do Państwa dużą prośbę. Zróbcie coś, żeby na tak licznych dziś kanałach telewizji nadawano więcej filmów polskich, które są nośnikami wysokich walorów estetyki i kultury. Natomiast w ukraińskich programach radiowych też chciałabym częściej słyszeć chociażby najpopularniejsze polskie przeboje. Z najserdeczniejszymi podziękowaniami.

Raisa WIŚNIEWIECKA (Łuck)

## Ogłoszenia

- Sprzedam polskie książki i tygodniki: "Detektyw", "Skandale", "Popcorn", "Brawo". Kupię nagrania zespołów polskich. 87526-Mariupol ul.130 Dywizji, 12-53, K. Wanulenko.
- Ищу фанов Вл. Кузьмина для инфо-обмена. Днепропетровск 49102, Буденого, 57-1, Е.В.Тарасюк
- Массаж на дому или в салоне, в удобное для вас время. Тел. (044) 410-05-29.
- Бросаем курить, вместе! Тел. (044) 451-59-01.

**- Wasza nowa Rada Kongresu Polaków w Republice Czeskiej działa od kwietnia 2002 roku...**

**- Józef Szymeczek:** VIII Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków w Republice Czeskiej odbyło się w kwietniu i wybrało nową Radę. Weszło do niej wielu działaczy średniego i młodego pokolenia. Moim zastępcą, czyli wiceprezesem Rady Kongresu został Henryk Cieślak, który jest jednocześnie naszym rzecznikiem prasowym oraz osobą pilotującą kontakty z instytucjami w Polsce. Na szefa Komisji Szkolnej wybraliśmy Halinę Rusek, nadzór nad Wydawnictwem "Olza" powierzyliśmy Halinie Rusak, a nad naszą gospodarką, czyli sprawami ekonomicznymi, Bogdanowi Hajdukowi. Sprawami mniejszości narodowych w naszej Radzie zajmuje się Wawrzyniec Fójcik, a współpracą z Federacyjną Unią Mniejszości Europejskich oraz kontaktami z Euroregionem Śląsk Cieszyński Michał Jan Ryłko, itd. Mnie przypadły w udziale sprawy pracy z młodzieżą, zdobywaniem grantów i nadzorem nad wszystkimi sferami pracy Kongresu.

**- Ile organizacji polskich i polonijnych w Republice Czeskiej zrzesza dziś Wasz Kongres?**

**- Józef Szymeczek:** Na dzień dzisiejszy jest ich łącznie dwadzieścia pięć. Na Zaolziu mieszkają Polacy, więc tutejsze organizacje są polskie. Natomiast w innych regionach republiki – np. w Pradze czy Brnie działają organizacje polonijne.

**- Henryk Cieślak:** W naszej Radzie zmienił się zdecydowanie układ generacyjny. Dziś naszą Radę tworzą ludzie zdecydowanie młodszy, co jest niewątpliwie naszą nową siłą. Ludzi rozpiera chęć działania i liczne, nowe pomysły.

**- Józef Szymeczek:** W poprzedniej kadencji byłem pracownikiem Rady Kongresu. Naszym poprzednikiem udało się ściągnąć do nas Polski Związek Kulturalno-Oświatowy – najliczniejszą organizację polską na Zaolziu. Tym samym rozpoczęła się era prawdziwej współpracy.

Za naszej kilkumiesięcznej kadencji do kongresu dołączyły kolejne organizacje polskie i polonijne – m.in. Polonia z Brna, która przez ostatnie lata stała trochę z boku i działała wyłącznie na swój rachunek.

**- Jakie są dziś priorytety Kongresu? Co zmieniło się w Waszej działalności?**

**- Józef Szymeczek:** Od samego początku naszego istnienia, a więc od roku 1990, wszystkie nasze priorytety były zawsze takie same. Kongresowi chodziło o: zachowanie tożsamości etnicznej Polaków; wytworzenie wspólnej reprezentacji, która przemawiałaby na zewnątrz jednym głosem i wreszcie stworzenie z Zaolzia pomostu kulturowego pomiędzy Czechami a Polską.

**- Henryk Cieślak:** O tych priorytetach w naszej działalności zawsze pamiętaliśmy. One były dla nas najważniejsze. Realizowaliśmy je na różny sposób. Najważniejszym była nieustająca troska o rozwój szkolnictwa polskiego, szczególnie teraz, gdy w Cze-

**Rozmowa z JÓZEFEM SZYMECZKIEM – prezesem i HENRYKIEM CIEŚLAKIEM – wiceprezesem Kongresu Polaków w Republice Czeskiej**

chach zniesione zostały powiaty, które dawniej zajmowały się finansowaniem szkolnictwa mniejszościowego. Dziś obowiązki te przejęła gmina. Naszym więc obowiązkiem jest dopilnowanie,

ściowa się znajduje. Zastanawiamy się więc teraz, czy to naprawdę dobry pomysł? Czy będzie naprawdę dobrze, jeśli państwo zepchnie obowiązki nad szkolnictwem polskim na jakąś gminę,

# Polacy w Czechach

Za miedzą

aby teraz ona również odpowiednio dobrze zadbała o nasze polskie szkoły. To jest więc jedno z najbardziej pryncypialnych zadań Kongresu.

Drugim ważnym dziś dla nas zadaniem jest troska o wydawanie naszego dziennika "Głosu Ludu", który ukazuje się trzy razy w tygodniu. Zależy nam bardzo, aby nasze pismo było czytane przez wszystkich – tak najmłodszych jak i najstarszych. Zdajemy sobie jednocześnie sprawę, że jest to zadanie bardzo trudne. Uważamy wreszcie za pilną potrzebę szybkie odbudowanie kontaktów Kongresu z Macierzą. Polska jest przecież naszą drugą Ojczyzną. Cieszymy się przy tym niezmiernie, że i Konsulatowi Generalnemu RP w Ostrawie na nas coraz bardziej zależy i mamy nadzieję, że nasza współpraca będzie się teraz rozwijać jeszcze lepiej.

**- Józef Szymeczek:** Równie ważne jest dla nas także budowanie pomostu kulturowego pomiędzy obu naszymi krajami i narodami. Pragniemy przy tym, aby państwo polskie nie było dla naszej młodzieży najbliższym państwem obcym. Jako Polacy i obywatele czeszy chcemy naprawdę, aby współpraca i przyjaźń pomiędzy nami rozwijała się szybciej.

Jako Kongres Polaków w Republice Czeskiej przedstawiać będziemy zawsze racjonalnie nasze wszystkie prośby, oczekiwania, życzenia i potrzeby obu naszym Ojczyznom. Dzięki temu nasz głos będzie równie dobrze słyszany w Pradze i Warszawie.

Dawniej prawie każda zrzeszona w Kongresie organizacja polska czy polonijna miała swój własny pomysł na realizację swych programów priorytetowych. Dziś rozmawiamy o tym wspólnie i wspólnie też występujemy potem na zewnątrz. Takie działania są zdecydowanie skuteczniejsze.

**- Najważniejsze w tym wszystkim będzie jeszcze przez wiele lat polskie szkolnictwo...**

**- Józef Szymeczek:** Jest dziś wprawdzie najlepiej tu zorganizowane, zdecydowanie lepiej niż niemieckie czy żydowskie, ale przeżywa pewne kłopoty. Państwo czeskie przenosi bowiem odpowiedzialność za jego działanie ze szczebli centralnych na szczeble niższe, na gminę, na terenie której szkoła mniejszo-

ściowa już dziś ma spore trudności z utrzymaniem swojej własnej czeskiej szkoły, a teraz będzie jeszcze musiała finansować dodatkową placówkę, która wcześniej była utrzymywana z funduszy centralnych?

Naszym zdaniem o szkoły mniejszościowe zadbać musi państwo albo jakiś wyższy szczebel administracji niż gmina. Apelujemy więc o to, aby środki na polskie szkoły, których brakuje w budżecie poszczególnych gmin były wypłacane przez państwo – np. dotacją celową, bezpośrednio do budżetu zainteresowanej gminy.

**- Czy do Kongresu Polaków w Czechach wstępują nadal nowe organizacje?**

**- Józef Szymeczek:** W zasadzie w chwili obecnej wszystkie

sterstwo kultury, drugim polskie ministerstwo kultury, dalszymi Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" oraz od niedawna środki europejskie z Funduszu "Phare". Zdobycie tych pieniędzy nie jest jednak wcale takie łatwe.

Na niektóre nasze działania zdobycie odpowiednich funduszy jest bardzo ciężkie. Brakuje ich nam nieustannie np. na naszą gazetę "Głos Ludu" wycho-

dzącą trzy razy w tygodniu. Trudne jest np. rozliczenie wydatków związanych z jego wydawaniem. Podobnie też niezmiernie trudno zdobyć jest pieniądze na płace dla naszych pracowników, choć ich pobory wynoszą zaledwie połowę przeciętnej płacy w republice.

**- Czy liczba Polaków w Czechach utrzymuje się na stałym poziomie, czy też stopniowo zmniejsza się?**

**- Józef Szymeczek:** Polaków na Zaolziu jest niestety coraz mniej. Dzieci z małżeństw mieszanych stają się już zazwyczaj Czechami. Wiele też czystych polskich rodzin posyła swoje dzieci do szkół czeskich, w których się szybko wynaradawiają. Od ostatniego spisu ludności w roku 1991 do przeprowadzone-

czehizacji Zaolzia nie było. Państwo czeskie nie prowadziło bezpośrednio takiej akcji, ale istniały pewne organizacje, które były finansowane z budżetu państwowego, które oficjalnie prowadziły działalność antypolską. W dzisiejszych czasach czegoś takiego na Zaolziu już nie ma. Nie ma organizacji czeskich, które prowadziłyby jawną działalność antypolską.

Jest natomiast coś takiego, co ludzie nazywają terroryzmem urzędniczym. On polega na tym, że państwo mówi, iż ma na swoim terenie mniejszości i że się z tego powodu cieszy i je wspomaga, i podpisuje wszystkie odpowiednie umowy międzynarodowe. Ale odpowiedzialność za to co podpisuje spychana jest na gminy, które nie mają odpowiednich pieniędzy, by je realizować.

Polacy zamieszkujący te gminy mają więc wątpliwości czy domagać się np. dwujęzycznych napisów na urzędach i ulicach, które się im prawnie należą, czy też przeznaczyć je na potrzebną wszystkim kanalizację? To co się w tych gminach dzieje nazwać można siłową asymilacją.

**- A jak wyglądają dziś stosunki czesko-polskie?**

**- Henryk Cieślak:** Różnie, zależy od tego, gdzie kto siedzi. Na szczeblu centralnym wszystko wygląda dobrze. Przywódcy obu naszych narodów, wywodzący się z socjaldemokracji, czują się ze sobą bardzo dobrze. Zdecydowanie gorzej jest na szczeblach niższych.

**- Józef Szymeczek:** Kontakty czesko-polskie na szczycie są moim zdaniem w zasadzie bardzo dobre. W czasach Układu Warszawskiego przyjaźń była oficjalnie narzucona. Dziś nie jest ona ani narzucona, ani na pokaz. Tego typu propaganda nie jest już nikomu potrzebna.

Natomiast w kontaktach regionalnych nie widzę zasadniczej poprawy. Dziwię się też, że w ciągu ostatnich lat tak niewiele w tej sprawie zrobiono. Dla mnie jako dla historyka jest zupełnie niezrozumiałe, że nie powstała żadna wspólna platforma pojednania – taka chociażby jak między Czechami i Niemcami.

**- W jakim kierunku zmierzać będzie Kongres przez następne lata?**

**- Józef Szymeczek:** Problem czesko-polski jest nadal bardzo skomplikowany. Trzeba byłoby wytłumaczyć Czechom, że mniejszość polska ma na Zaolziu swoje korzenie, tu się urodziliśmy i wychowaliśmy. Trzeba byłoby ich też nauczyć, że skoro mają polskich sąsiadów, to trzeba z nimi rozmawiać, spotykać się.

Warto też zdawać sobie sprawę, że bycie Polakiem na Zaolziu nie powinno być uciążliwe dla młodych. Jeśli jednak czasem jest, to zadaniem Kongresu będzie stworzenie właśnie takich warunków, aby nie było uciążliwe. My jesteśmy autochtonami i z naszej Polski nie mogą nas boleć ręce. Polskość musi się tutaj wreszcie stać normalnością.

**- Tego więc Polakom na Zaolziu i Polonii w innych regionach Czech życzę. Dziękuję też Panom za rozmowę.**

Leszek WĄTRÓBSKI



Józef Szymeczek – prezes i Henryk Cieślak (z gitarą) – wiceprezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej

organizacje polskie i polonijne z terenu naszej republiki są już zrzeszone w naszym Kongresie. Mam tu na myśli organizacje, które zostały wcześniej formalnie zarejestrowane. Bo są jeszcze i inne inicjatywy polskie, które jednak nie posiadają statutu takich organizacji i nie mogą należeć do Kongresu. Wielu jednak przedstawicieli tych organizacji działa aktywnie w naszym Kongresie.

**- Skąd pochodzą fundusze na Waszą działalność organizacyjną?**

**- Józef Szymeczek:** Jesteśmy finansowani z różnych źródeł. Pierwszym z nich jest czeskie mini-

go dziesięć lat później w roku 2002 ubył na samym Zaolziu 7995 Polaków.

**- Czy Pana zdaniem nie jest to trochę zbyt szybko przyspieszona asymilacja?**

**- Józef Szymeczek:** Przyspieszona czy naturalna? Pewnie interesuje też Pana odpowiedź na kolejne pytanie: czy moim zdaniem prowadzona jest na Zaolziu czechizacja? Otóż odpowiem, że nie, podobnie zresztą jak nie było czechizacji Zaolzia w okresie międzywojennym. Może Pan moją odpowiedź odebrać ironicznie.

W okresie międzywojennym

Z Internetu

## Geniusz z Drohobycza w Warszawie

W Muzeum Teatralnym w Warszawie otwarto wystawę "Bruno Schulz. Republika marzeń", na której można zobaczyć m.in. freski z willi Landaua w Drohobyczu oraz ok. 100 rysunków i grafik artysty.

Freski z Drohobycza prezentowane są w Polsce po raz pierwszy. Powstały w 1942 r. Schulz, na rozkaz naczelnika gestapo w Drohobyczu Feliksa Landaua, ozdabiał ściany pokoiów dzieciennych jego domu scenami z wymyślonych przez siebie bajek.

Po wojnie nikt nie znał losu malowideł, poszukiwali ich bezskutecznie badacze twórczości pisarza. Dopiero w lutym 2001 roku odkrył je niemiecki reżyser Benjamin Geisler w czasie kręcenia filmu "Odnaleźć obrazy".

Pod koniec maja 2001 roku fragmenty fresków zostały wywiezione nielegalnie do Jerozolimy przez przedstawicieli Instytutu Yad Vashem. Wzbudziło to w Polsce falę

krytyki i stało się przedmiotem postępowania ukraińskiej prokuratury.

Pozostałe na Ukrainie pięć malowideł, które zostały pokazane na warszawskiej wystawie (m.in. "Kot", "Para dzieci", "Staruszka"), należą do muzeum w Drohobyczu.

"Bruno Schulz był artystą genialnym i wszechstronnym. Swoją wyobraźnią przekształcił rzeczywistość małego Drohobycza w wizję wyjątkową i niepowtarzalną. Przesłaniem wystawy jest cytata z opowiadania Schulza, który przez całą swoją twórczość budował republikę marzeń, enklawę ze sztuki, która ma się oprzeć prawom czasu i śmierci. Nie sposób zrozumieć tej twórczości w oderwaniu od jego prozy, dlatego równoległe prowadzimy na wystawie narrację za pomocą cytata z jego dzieł" - powiedział otwierając wystawę jej kurator Łukasz Kossowski.

Wystawę podzielono na sześć części, które noszą tytuły: "Miasto", "Wiosna", "Mityzacja rzeczywisto-

ści", "Xięga Bałwochwalcza", "Odwieczna baśń", "Epilog".

Zaprezentowano m.in.: oryginalne ilustracje do arcydzieł prozy Schulza - "Sklepów cynamonowych" i "Sanatorium pod klepsydrą", judaica, autoportrety, sceny z drohobyckich ulic i akty. Zaprezentowany zostanie także jedyny zachowany obraz olejny artysty "Spotkanie".

Cykl grafik zatytułowanych "Xięga bałwochwalcza" to, jak piszą organizatorzy wystawy, hymn na cześć kobiecości triumfującej nad brzydota i nieudolnością rodzaju męskiego. "Xięgą" zachwycał się m.in. Witkacy, widząc w niej odzwierciedlenie własnej teorii "demonizmu kobiety".

Rysunki i grafiki pochodzą ze zbiorów Muzeum Literatury i ze zbiorów prywatnych. Malowidła ścienna, odkryte w 2001 roku w Drohobyczu, sprowadzono z Muzeum Krajoznawczego "Drohobyczyna" na Ukrainie. W Polsce zostały pokazane po raz pierwszy.

Bruno Schulz to jeden z najwybitniejszych artystów XX wieku. Na całość ocalałego dorobku plastycznego mistrza składa się około trzystu rysunków i grafik, jeden obraz olejny i drohobyckie freski. Znawcy twórczości plastycznej Schulza wskazują na zakorzenienie jego dzieła w twórczości malarstwa dawnych i współczesnych mistrzów, m. in. Cranacha, Duerera, Goyi, Velazqueza i Muncha.

Wystawa prezentowana będzie w trzech miastach: Warszawie, Wrocławiu i Gdańsku. Przygotowali ją: Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, Muzeum Teatralne Teatru Wielkiego - Opery Narodowej, Agencja Kontakt Grzegorza Furgo i Muzeum w Drohobyczu. W Warszawie ekspozycja czynna będzie do 6 lutego.

W otwarciu wystawy uczestniczyli m.in.: ambasador Izraela Sze-wach Weiss i minister kultury Waldemar Dąbrowski. Patronat nad nią objął premier Leszek Miller.

Zapraszamy do udziału w

### V MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI

zorganizowanej na Ukrainie przez Międzynarodowe Centrum Konsaltingowe i Informacyjne (ICIC).  
*Zmiany w prawie Celnym Ukrainy - 2003 rok*

Chcielibyśmy, aby konferencja ta miała jak najbardziej praktyczny charakter, dlatego swoją wiedzę i doświadczeniem podzieli się z Państwem prelegenci mający kompleksową i dokładną wiedzę na temat zmian, które zaszły w organizacji Służby Celnej w Ukrainie (Nowy Kodeks Celny).

W warunkach zastrzeżonej konkurencji poszukiwanie nowych rynków zbytu zagranicą stanowi jeden z kluczowych warunków skutecznego rozwoju biznesu. Nasylenie polskiego rynku towarami, perspektywa zwiększenia konkurencyjności po wejściu Polski do Unii Europejskiej stawia Ukrainę w rzędzie państw, których rynkiem należy się w sposób szczególnie zainteresować.

Rynek ukraiński z punktu widzenia polskiego eksportu jest bez wątpienia najważniejszy ze wszystkich sąsiednich rynków wschodnich. Jego atutami są: słaby rozwój własnej produkcji, ogromny potencjał konsumpcyjny, wolny handel z krajami WNP i krajami nadbałtyckimi, tworzenie i rozwój SSE.

Brak informacji o Ukrainie pośród polskich firm jest przeszkodą do prowadzenia działalności gospodarczej w tym państwie. Od czego zacząć? Jak zorganizować biznes na Ukrainie? Jak wypracować zysk w tym kraju? Jak wypracować efektywną sprzedaż towarów na Ukrainę? Jak ocenić możliwe ryzyko i opracować sposób jego minimalizacji?

Na V Międzynarodowej Konferencji odpowiemy Państwu na te pytania.

*A oto główne tematy konferencji:*

■ Polsko-Ukraińska współpraca gospodarcza. Zasady prowadzenia działalności gospodarczej.

■ Transport i Spedycja w roku 2003.

■ Główne etapy polityki Celnej na Ukrainie - liberalizacja handlu zagranicznego.

■ System podatkowy na Ukrainie. Księgowość i kontrola rachunkowa.

■ Rozliczenia związane z operacjami eksportowo-importowymi. Transakcje międzynarodowe. Procedura formułowania międzynarodowych umów handlowych i sposoby ich zabezpieczenia.

■ Sytuacje konfliktowe. Spory sądowe.

Dla udziału w Konferencji prosba zgłosić uczestnictwo telefonicznie pod nr 0038-044-459-02-82 lub tel/faks - 0038-044-417-74-88; [www.seminar.ukrbiz.net](http://www.seminar.ukrbiz.net)

**Termin składania  
kwestionariusza do  
17.02.2003 roku.**

## Rocznica śmierci Zbyszka

Kwiatami złożonymi na trzecim peronie Dworca Głównego PKP we Wrocławiu, gdzie 8 stycznia 1967 r. wskakując do pociągu zginął wybitny polski aktor Zbigniew Cybulski, uczczono w środę 36. rocznicę jego śmierci.

Na tablicy wmurowanej w chodnik peronu z napisem: "Z tego peronu 8 stycznia 1967 r. w swoją ostatnią podróż wyruszył Zbyszek Cybulski aktor" - pojawiło się kilka wiązanek kwiatów i znicze. Wcześniej ktoś wyczyścił tablicę, aby można było odczytać napis poświęcony artyście.

"Staram się co roku pamiętać o tej tragicznej śmierci i zawsze przynoszę kwiaty" - opowiedział PAP w środę Mirosław Siemieniec, rzecznik prasowy wrocławskiej PKP. Dodał, że jedynie tego dnia na tablicy pojawiają się kwiaty. W innych dniach podróżni nie zauważają skromnej tablicy.

Zbigniew Cybulski był jednym

z najpopularniejszych aktorów w powojennej historii polskiego kina, określanym polskim Jamesem Deanem. Miał w chwili tragicznej śmierci niespełna 40 lat.

Studiował na wydziale dziennikarstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, który porzucił dla aktorstwa, kończąc z wyróżnieniem krakowską Państwową Wyższą Szkołę Teatralną.

Jego pierwszą sceną był Teatr Wybrzeże w Gdańsku, w którym zadebiutował w sztuce Fryderyka Schillera "Intryga i miłość". W 1954 r. wraz z Bogumiłą Kobielą założył gdański teatrzyk studencki Bim-Bom. Z gdańską sceną związany był przez kilka lat. Potem przeniósł się do warszawskiego Teatru



Ateneum (role w sztukach: "Kapelusz pełen deszczu", "Dwoje na huśtawce", "Pierwszy dzień wolności").

Dla kina odkrył go Andrzej Wajda. Cybulski debiutował epizodem w "Pokoleniu" (1954). Jego najwybitniejszą kreacją stała się jednak rola Maćka Chełmickiego w "Popiele i diamentach" (1958) Wajdy. Aktor pojawił się na planie filmowym w swoim codziennym ubraniu i, choć akcja toczy się tuż po zakończeniu wojny, reżyser pozwolił mu tak grać.

Po "Popiele i diamentach" Cybulski został uznany za gwiazdę. Potem zagrał jeszcze 10 znakomitych głównych ról, ale od postaci Maćka do końca nie mógł się wyzwolić. Wymowa historyczno-ideowa filmu Wajdy sprawiła, że właśnie ta rola przesłoniła wszystkie następne.

## „Dzieci ulicy”

Jak wyjaśniła szefowa podkomisji Mirosława Kątna (SLD), przyczyną zorganizowania konferencji był film Lidii Dudy pt. "Buzokleje" o narkotyzujących się dzieciach ze Śląska. Spotkanie rozpoczęło się od jego emisji.

Według Dudy, problem "dzieci ulicy" przybiera na sile. "W każdym mieście i w każdej dzielnicy żyją takie dzieciaki. Uciekają do większych miast i tworzą tam swoje spo-

łeczności; razem śpią, zdobywają pożywienie i pieniądze" - powiedziała autorka filmu.

Jej zdaniem, przyczyną bezdomności i wałęsania się dzieci są rozkład rodziny, alkoholizm, patologia, a nade wszystko brak miłości i autorytetu. Duda wyjaśniła, że dzieci uciekają z domów, potem z ośrodków wychowawczych i żyją na ulicy. "W 90 proc. jest to wina dorosłych" - uważa.

Podczas dyskusji uczestnikom konferencji trudno było się zgodzić, jakie metody najlepiej zapobiegą zjawisku "dzieci ulicy". Narzekano na brak pieniędzy, profesjonalnej kadry, wyspecjalizowanych ośrodków wychowawczych i na cały system pomocy społecznej.

Wśród pomysłów rozwiązania problemu był m.in. postulat wspomaganie biologicznej rodziny dziecka, budowanie w niej motywacji, a nie zależności i roszczeniowej postawy wobec życia.

Zainstalowanie bramek, które uniemożliwią wtargnięcie do Sejmu oraz strefy dostępu, m.in. dla dziennikarzy - to propozycje lepszego zabezpieczenia gmachu Sejmu, które członkom Prezydium Izby przedstawił szef jej kancelarii.

Propozycje zostały przygotowane w związku z incydentem, który miał miejsce w Sejmie 19 grudnia. Wówczas grupa członków Ruchu Obrony Bezrobotnych sforsowała drzwi do Sejmu i wtargnęła na salę

## Bramki w Sejmie

obrad, a gdy została stamtąd usunięta, przez kilka godzin okupowała sejmowe kuluary.

"Jesteśmy Sejmem otwartym, ale jednak jakieś reguły obowiązują, kogoś się zaprasza, kogoś się wpuszcza" - powiedział PAP Borowski.

Dodał, że "trzeba będzie zainstalować tzw. bramki, które uniemożliwią wtargnięcie" podobne do

grudniowego i "uporządkują wchodzenie na teren Sejmu".

Według marszałka, zasadne byłoby podzielenie Sejmu na strefy dostępu, tak by różnicować dostęp dziennikarzy do poszczególnych stref. "Dziennikarzy tych, którzy są stale w Sejmie, nie chcemy ograniczać, ale mamy chyba z 1000 akredytacji dziennikarskich, z tego 80 do 90 proc. bywa tu od wielkiego

dzwonu, nie robią tu żadnych sprawozdań, więc nie ma powodu, żeby oni np. mieli wejście wszędzie" - wyjaśnił Borowski.

Według niego, "we wszystkich parlamentach są strefy dostępu i np. sala obrad, kuluary i galeria to strefa najbardziej ograniczonego dostępu".

Według marszałka, nowe rozwiązania mogłyby się pojawić "do końca tego roku, a być może dopiero w przyszłym".

# POCZET monarchów Polski

Z "Albumu królów polskich"

W Nowym Roku w każdym numerze proponować będziemy Państwu obszerny cykl poświęcony życiu i działalności władców Polski - od Mieszka I do Stanisława Augusta, źródłem którego posłużył reprint antykwarycznej edycji "Albumu królów polskich" legendarnej oficy-

ny Karola Miarki, ilustrowany wizerunkami władców, opartymi na szkicach Jana Matejki. Rarytas ten otrzymaliśmy w darze od Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie". W publikacjach zachowujemy pisownię i stylistykę oryginału.

## Mieczysław I

- syn Ziemomysła i Górki, wnuk Leszka, prawnuk Ziemowita a praprawnuk Piasta, obranego władcą Polski około roku 840. Mieczysław urodził się 931 roku, objął rządę po śmierci ojca w roku 962, - przyjął religię chrześcijańską w Gnieźnie dnia 5 marca 965 roku. Miał żony: pierwszą Dąbrówkę, córkę Bolesława Srogiego, księcia czeskiego, poślubioną w roku 965 (zmarła w roku 976, pochowana w Gnieźnie), z niej synów: Bolesława Chrobrego i Władysława, i drugą, Ode, córkę Teodora margrabi Miśni, a z niej synów: Mieszka, Światopelka i Bolesława, który został we Włoszech mnichem pod imieniem Lamberta. Mieczysław I umarł dnia 25 maja 992 roku (a według niektórych dziejopisarzy dopiero w roku 999) - żył lat 61, - panował lat 30, - pochowany w kościele katedralnym w Poznaniu.

Za jego czasów panował w Czechach książę Bolesław, który miał siostrę Dąbrówkę czyli Dąbrówkę gorliwą chrześcijankę. Czechy naówczas już od stu lat były chrześcijańskie, przeto Dąbrówka znała dobrze zasady wiary. Była też pobożną i cnotliwą, a tem więcej, że stryjcem jej był św. Wacław, patron Czechów, a później za sprawą Dąbrówki także Polaków.

Mieczysław za poradą świętobliwych pustelników wysłał do Czech posłów, aby prosili dłoń o rękę Dąbrówki. Przyrzekł Bolesław dać siostrę Mieczysławowi za żonę, atoli pod warunkiem, jeśli zostanie chrześcijaninem. Tak samo i Dąbrówka odpowiedziała. Skoro Mieczysław przyrzekł dopełnić tego warunku, wtedy wysłał książę Bolesław Dąbrówkę do Polski z licznym orszakiem księży i czeskich panów. Przybyła Dąbrówka do Gniezna, gdzie ją Mieczysław bardzo mile przywitał. Wkrótce Dąbrówka lagodną namową i przykładem pozyskała Mieczysława, że porzuciwszy bałwochwalstwo, w jednego prawdziwego uwierzył Boga.

W marcu roku 965 (a jak niektórzy kronikarze piszą 966) przyjął Mieczysław w Gnieźnie chrzest św. z rąk czeskiego kapłana Bohowida, a razem z nim siostra jego Biała czyli Adelajda i



wielu panów i urzędników polskich tenże Sakrament św. odebrało. Stąd Gniezno jest kolebką wiary chrześcijańskiej dla Polskiego narodu, tam bowiem nasamprzód zajaśniała cześć prawdziwego Boga w całej pełni i chwale. Tak więc ziarno zasiane ręką św. Cyryla i Metodego, zaczęło bujne wydawać plony. Skoro książę stał się chrześcijaninem, wtedy i naród poszedł za jego przykładem. Bez krwi rozlewu przyjęli Polacy światło prawdziwej Wiary, nie tak jak w innych krajach, gdzie tysiącami mordowano wyznawców Chrystusa. Dowodzi to, iż naród nasz był i jest łagodnym, chętnie słuchającym głosu prawdy. Od tego czasu upowszechnił się też w Polsce śliczny zwyczaj, że rycerze polscy w czasie Mszy św. gdy czytano Ewangelię, dobywali szabel z pochew na znak, że gotowi bronić Wiary św. Jakoż Polacy dzielnie wojowali w obronie religii chrześcijańskiej.

Runęły pogańskie bogi, a natomiast krzyż Chrystusowy na polskiej ziemi zapanował i wytrwa po wszystkie czasy. Wkrótce liczne kościoły na ziemi polskiej się wzniosły. Mieczysław i Dąbrówka pobudowali świątynię Pańską w Gnieźnie, Poznaniu, Krakowie, Kruświcy, Trzemesznie, Smogorzewie na Śląsku, w Płocku, Lubuszu itd. Nadto Mieczysław założył pierwsze polskie Biskupstwo w Poznaniu, a Jordan był tamże pierwszym Biskupem.

W Trzemesznie osadził Mieczysław zakonników Augustynów,

a że ten klasztor szkołę utrzymywał, więc tam była zapewne pierwsza i najstarsza na całą Polskę uczelnia. Po dziś dzień w Trzemesznie znajdują się dwa kielichy, które Dąbrówka kościołowi temuż ofiarowała. Są to najstarsze chrześcijańskie pamiątki polskie.

Jak z Czech do Polski za sprawą czeskiej księżniczki Dąbrówki chrześcijaństwo zawitało, tak na Węgrzech Wiara nasza święta jest zaprowadzona za sprawą polskiej księżniczki Adelajdy, siostry Mieczysławowej. Panował bowiem wówczas na Węgrzech książę Gejza, poganin, który prosił o rękę Adelajdy. Otóż pobożna owa polska dziewica postanowiła zostać jego żoną, choć był poganinem, w nadziei, że go pozyska wraz z narodem Kościołowi Chrystusa. I stało się jak myślała, bo Gejza przyjął wraz z węgierskim narodem chrześcijaństwo. Synem tej naszej polskiej księżniczki był św. Szczepan czyli Stefan, pierwszy król węgierski (bo Gejza był tylko księciem), który dokonał dzieła rozpoczętego przez rodziców, utwierdziwszy na Węgrzech świętą Wiare, za co między Świętych Pańskich policzony został. Także św. Władysław, późniejszy król węgierski, jest potomkiem Gejzy i polskiej Adelajdy.

Roku 976 umarła Dąbrówka w Gnieźnie, i tu ją pochowano. Żałował jej naród, a Mieczysław sześć lat po niej nosił żałobę.

Mieczysław nie tylko w Polsce utwierdzał chrześcijaństwo, ale i granice kraju rozszerzał, broniąc ich od nieprzyjaciół, a mianowicie wojował wiele z Niemcami, bo ci od najdawniejszych czasów kraje polskie i w ogóle słowiańskie najeżdżali.

Umarł Mieczysław w Poznaniu r. 992 i tamże też po dziś dzień prochy jego spoczywają. Zarówno ów książę, jak i przeczona jego małżonka Dąbrówka, należą do największych dobroczyńców Polski, bo najdroższy skarb, Wiare świętą za ich sprawą naród nasz odebrał, a po dziś dzień ta Wiara św. kwitnie w naszym narodzie.

Niechże więc pamięć Mieczysława i Dąbrówki błogosławioną będzie po wszystkie czasy. ■

(Ciąg dalszy z nr 199)

Al e najciekawsze jeszcze przed nami - o tym opowiedział mi milicjant, który przyszedł, aby przesłuchać mieszkańców naszego domu. Powiedział on, że złodziej, który próbował wylać nasz łucfik przysięga, że światło w pokoju nie było światłem elektrycznym. Było ono słabe, miało niebieskawe zabarwienie, jego źródło znajdowało się nie u sufitu, a gdzieś obok łóżka, jakby obok krzyża, który nad nim wisiał. W milicji zdecydowano, że za łóżkiem znajduje się kieszonkowa latarka, która włączyła się pod wpływem trzęsienia łucfikiem. Ale w jaki sposób włączyła się? Nad tym nikt nie łamał sobie głowy.

W każdym razie żona i ja wiedzieliśmy, że u nas ani za łóżkiem, ani pod łóżkiem nie ma żadnej latarki...

uzgodnić termin zamiany i zamówić samochód, który przewoziłby rzeczy nasze i staruszki do "nowych" mieszkań.

W tym dniu trochę wcześniej niż zwykle wyszedłem z pracy, zjadłem obiad i już zamierzałem pójść do naszej staruszki, gdy nagle... Zaświecił się krzyż! Ot, tak!

O godzinie szóstej popołudniu, latem, blade światło promieniujące z krzyża nie było szczególnie jasne, jak to mogło być nocą, tym niemniej żona i ja od razu zauważyliśmy je. Światło pojawiło się nieoczekiwanie, jakby je ktoś włączył. Stosunkowo dość intensywne, o niebieskim odcieniu oświecało ono w promieniu metra miejsce na ścianie, gdzie wisiał krzyż.

Patrzyliśmy na to niezwykle zjawisko z pewnym strachem - przecież wszystkie niezwykle rzeczy, które działy się w otaczającym nas



## CUDOWNY KRZYŻ

Zaś sąsiedzi, szczególnie ci starsi zdecydowali, że to znak Boży. Świecił się sam krzyż, bez żadnej pomocy ze strony człowieka - nie było co do tego najmniejszych wątpliwości i nie można ich było przekonać. Słuchy o "znaku" rozprzeszły się po całej ulicy i oczywiście szczególnie duże zainteresowanie wzbudziły wśród najbardziej przesądnych, starych kobiet. Mówiono, że taki "znak" zdarza się tylko przed wielkimi nieszczęściami. Oczekiwać teraz należy huraganu, który zniszczy wszystko i zamieni w szczapki, albo epidemii, która będzie kosić ludzi jak trawę! Inni mówili, że to ostrzeżenie dane "sowitam", aby odeszli stąd dopóki nie jest jeszcze za późno.

Wśród mężczyzn rozdały się także sceptyczne głosy: A czy rzeczywiście był to "znak"? Kto go widział? Jeden człowiek, do tego jeszcze złodziej, który na krótko wychodzi z więzienia, żeby coś ukrąść i znowu do niego wrócić. Czy takim człowiekiem można wierzyć?

Uznaliśmy z żoną ten argument za przekonujący i na tym cała ta sprawa ze "znakiem" dla nas się zakończyła.

Ale historia z moim krzyżem nie skończyła się. Po krótkim czasie znowu przypomniał on o swoich możliwościach, zaś powodem stały się moje własne czyny.

Mieszkailiśmy w mieszkaniu, które należało do miejskiego zarządu budynków mieszkalnych. Takie mieszkania można było zamieniać w ramach tegoż zarządu. Postanowiliśmy z żoną, że zamienimy nasze jednopokojowe mieszkanie w centrum miasta na dwupokojowe na peryferiach. Duże mieszkanie będzie dla nas bardziej wygodne a ci, którzy chcą żyć w centrum mogą dla osiągnięcia tego celu pogodzić się na pewnymi ograniczeniami.

Wkrótce znaleźliśmy chętnego. Pewna staruszka mieszkała w dwupokojowym mieszkaniu, które pragnęła zamienić, ponieważ miało ono zbyt dużą powierzchnię do sprzątnięcia, trzeba było za nie płacić wysoki czynsz, a na dodatek znajdowało się ono daleko od rynku i przychodni, z usług których kobieta często korzystała. Wszystko uzgodniliśmy, sporządziliśmy konieczne dokumenty. Pozostawało tylko

świecić zawsze napełniały ludzi strachem, a my nie byliśmy pod tym względem wyjątkiem. Jest pewne, że byliśmy dalecy od pełnego przesądów przerażenia i nie padliśmy przed krzyżem na kolana. Nasz stan bardziej można było porównać z szokiem, który spowodowałyby nieoczekiwane uderzenie czymś po głowie.

- To znaczy, że złodziej miał rację - cicho powiedziała żona. - Krzyż rzeczywiście może się świecić. Wydaje mi się, że skoro wtedy, podczas naszej nieobecności, on obronił nasze mieszkanie, to może i teraz to zjawisko powinno być odebrane przez nas jako obrona lub ostrzeżenie.

- Być może, - zgodziłem się - bo przecież ten krzyż jest częścią naszego mieszkania i jak mi się wydaje, nie może on być wrogiem domu, którego jest częścią. Chciałbym tylko dowiedzieć się, dlaczego to wszystko się dzieje?

Uzucie strachu, które mną początkowo zawałdnęło - znikło. Przybliżyłem rękę do krzyża - poczułem bardzo słabe, jednak odczuwalne ciepło. Zdjąłem krzyż ze ściany i położyłem go na dłoni. Nadal świecił. Nakryłem go drugą dłonią i stała się ona przezroczyta, tak, że było dokładnie widać wszystkie kości.

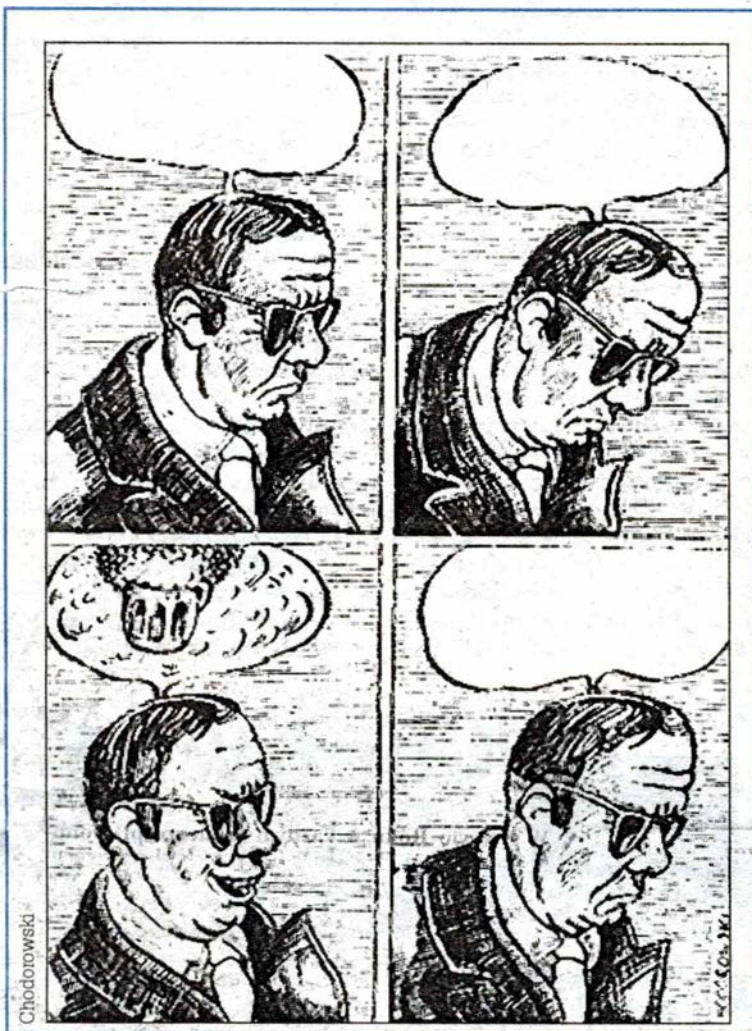
- Jeśli to ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem, - ciągnęła dalej swoją myśl żona - to nie powinniśmy do tego podchodzić lekko-myślnie. Wydaje mi się, że lepiej byłoby, gdyby żadne z nas nie wychodziło dziś z domu. W domu, w swoim mieszkaniu zawsze łatwiej stawić czoła jakimkolwiek nieprzyjemnościom.

- Masz rację, - zgodziłem się z żoną - przecież sufit nie zawali nam się tutaj na głowę. A do naszej staruszki można będzie pójść jutro. Pójdę wczesnym rankiem. Rankiem łatwiej załatwia się wszystkie sprawy.

Gdy tylko powiedziałem te słowa, krzyż zgasł. Zdawało się, że chciał mnie powstrzymać przed wyjściem z domu i gdy tylko osiągnął cel "uznał", że nie ma po co dalej mnie straszyć.

Eugeniusz KIEROSIŃSKI  
(Tłum. Dorota Jaworska)

CDN



- Jaka jest różnica między koniem i koniakiem?  
- Taka sama jak między rumem i rumakiem.

\*\*\*

Idzie jegomość drogą śmiejąc się i co pewien czas machając ręką. Spotyka go znajomy i pyta:

- Z czego się tak śmiesz?

- A tam..., opowiadam sobie dowcipy.

- A dlaczego co pewien czas machasz ręką?

- Bo niektóre już znam!

\*\*\*

Wróżka mówi do klienta:

- Widzę zakopany skarb.

- Wiem, żona stała o nim mówi. To jej pierwszy mąż!

### Czy znasz siebie?

● Człowiek składa się w 65 proc. z wody. Pozostałe 35 proc. to różne składniki mineralne (nie wyłączając śladów złota).

● Zdrowy człowiek w stanie spoczynku oddycha ok. 16 razy na minutę. W tym samym czasie jego serce bije ok. 70 razy.

● Na głowie (jeśli nie tusa) posiadamy ok. 100 tys. włosów. Blondyni posiadają ich z reguły mniej niż bruneci.

● Poza tym - posiadamy 222-224 kości, 639 mięśni, a ogólna długość naczyń, składających się na nasz układ krwionośny, wynosi 2550 km!

### Smacznego!

#### Żeberka z miodem

1 kg żeberek wieprzowych, cebula, czosnek, papryka, 3 dag tłuszczu, łyżka ostrej musztardy, łyżka miodu, sól.

Żeberka pocięte w pasy umyć, osuszyć papierem, a następnie pokrajać na jednokowej wielkości kawałki. Posmarować je mieszanką z miodu i musztardy. Odstawić do lodówki na 2 godziny. Tak przygotowane obrumienić na rozgrzanym tłuszczu. Pod koniec obsmażenia żeberka osolić, dodać drobno pokrojony czosnek i cebulę, posypać papryką, podlać niewielką ilością wody i pod przykryciem powoli dusić. Miękkie żeberka wyjąć z naczynia i usunąć z nich kości. Kawałki mięsa złożyć po dwa, zawinąć ciasno w folię aluminiową. Przed podaniem podgrzać, rozwinąć z folii, a mięso pokrajać ostrym nożem na cienkie plasterki.

### NAJ..., NAJ..., NAJ...!

#### Najstarsza maszyna do liczenia

Najstarszą w Polsce i na świecie maszynę matematyczną potrafiącą jednocześnie dodawać, odejmować, mnożyć, dzielić i obliczać pierwiastki opracował w 1818 r. polski wynalazca Abraham Stern.

#### Najstarsza drukarka

Najstarszą w Polsce maszynę do druku znaczków pocztowych wynalazł Izrael Staffel (1814-1884).

#### Najstarsza lampa naftowa

W stolicy Beskidu Niskiego, Gorlicach, w połowie XIX wieku działał Ignacy Łukasiewicz, który przeprowadzając doświadczenia chemiczne z olejem skalnym (ropą naftową) otrzymał w wyniku destylacji naftę. Odkrywcą skonstruował również lampę naftową.

Wynalazek Łukasiewicza wykorzystano w Gorlicach do oświetlenia ulicy, a dokładniej do dziś istniejącej kapliczki. W ten sposób doszło w roku 1854 do zapalenia po raz pierwszy na świecie naftowej lampy ulicznej.

### SIWIZNA

U niektórych osób pierwsze siwe włosy pojawiają się około 20 roku życia. Siwienie zależy głównie od skłonności dziedzicznych. Mamy je zapisane w genach.

Siwienie włosów powodują też choroby. Ciekawe jednak, że po niektórych chorobach zakaźnych w miejscu siwych włosów wyrastają włosy zabarwione.

Ludzie biali z reguły zaczynają siwieć między 30 a 40 rokiem życia, koło pięćdziesiątki mają połowę włosów siwych. Przedstawiciele rasy czarnej - później. Indianie - po siedemdziesiątce.

### Domowe sposoby na chrypkę

Najskuteczniejszym sposobem jest picie wywaru z cebuli oraz nasion anyżu. Przepis na wywar z cebuli: Pokrojoną cebulę i 1 łyżeczkę nasion anyżu zalej 1/2 litra wody i gotuj 10 minut. Wywar należy pić po 1 łyżeczce co 15 minut przez 5-6 dni. Pomocna przy leczeniu chrypki może być herbata z naparu lipy z dodatkiem miodu. Należy ją pić w ilości 1/2 szklanki co 3 godziny przez 3 do 6 dni.

Antybiotyki na bazie cebuli zwalczają wszystkie drobnoustroje.

### TAJEMNICE IMION

**FRANCISZKA** - wrażliwa, szlachetna. W stosunku do ludzi odznacza się serdecznością, lubi im radzić i udzielać pomocy w trudach ich życia. Opiekuńcza. Oddana rodzinie i domowi.

**GENÓWEFA** - niezależna, dyplomatka, odważna w wypowiedaniu swoich przekonań. Z zaciętością broni wyznawane przez siebie ideały. Wrażliwa, chociaż siebie nigdy nie stawia na piedestale i nie wymaga ani pochwał, ani pokłasku.

### Jaki ryż do czego

W sprzedaży spotykamy trzy podstawowe rodzaje ryżu:

● **średnioziarnisty** - jest wyśmienity do wszystkich potraw, w tym słodkich kleików, zup, gołąbków, potraw chińskich, zapiekanych. Można ugotować go na sypko i gęsto.

● **okrągłozziarnisty** - mleczny. Nadaje się do przyrządzania zup, puddingów ryżowych, zapiekanecek, kotlecików czy kluseczek. Może być podawany jako danie główne, deser na gorąco i na zimno. Można go ugotować tylko na gęsto.

● **długozziarnisty** - jest podstawą potraw chińskich, dodatkiem do drugich dań mięsnych lub rybnych, składnikiem sałatek. Można go ugotować na sypko.

Dostępne są także ryż dziki (podobny w smaku do orzechów - idealnie uzupełnia potrawę z dzicyzny, ciemnych mięs i ryb, najlepiej smakuje z dużą ilością sosu) i ryż naturalny (brązowy - do potraw dietetycznych).

### KALENDARIUM

16.01.1826 - Urodził się Romuald Traugutt - ostatni dyktator powstania 1863 r.

21.01.1874 - Urodził się Wincenty Witos, działacz ludowy, polityk.

20.01.1661 - Założenie Uniwersytetu Lwowskiego.

22.01.1863 - Wybuch Powstania Styczniowego.

23.01.1793 - II rozbiór Polski - podział części terytorium Rzeczypospolitej pomiędzy Prusy i Rosję.

23.01.1905 - Urodził się Konstanty Ildefons Gałczyński, poeta, felietonista.

24.01.1997 - Zmarł Anatol Romejko jeden z najaktywniejszych działaczy ruchu polskiego w Kijowie.

27.01.1891 - Urodził się znany ukraiński poeta Pawło Tycyna.

♦ Opanować przyływ złości, to uniknąć stu dni zgrzyot. (wschodnie)

♦ Te same schody mają różną ilość stopni, zależnie od tego, czy każe je nam pokonać przyjemność, czy obowiązek.

(Henri Duvernois)

♦ Człowiek jest jedynym stworzeniem, które łyż własną towarzyszkę.

(Ariosto)

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях:  
р.р.26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м. Києва  
МФО322153 код 21459978.

В доларах США:  
BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,  
ACC N890-0060-077 IN THE NAME  
OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR  
OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB  
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT  
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

**DZIENNIK  
KIJOWSKI**

„Газета Київська” - польськомовний додатак до газети В.Р. України „Голос України”

Numer przygotowano kolegium redakcyjne reprezentujące wszystkie organizacje polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:  
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:  
Redakcja „Dziennika Kijowskiego”,  
Redakcja „Hłosu Ukrainy”,  
Związek Polaków na Ukrainie

Adres redakcji: UKRAINA  
01033, Kijów, ul. Saksagańskiego 40/85a  
tel./fax: (044) 246 61 39  
E-mail: pau@dk.com.ua

Адреса редакції: 01033,  
Київ, вул.Саксаганського, 40/85а  
Тел./факс: (044) 246-61-39  
E-mail: pau@dk.com.ua

р/р 26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м.  
Києва. МФО 322153 код 21459978  
Рєєстр.свід. КВ 818від 11.07.1994 р.  
ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Проводzący numeru:  
Eugeniusz Klimakin

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”  
Зам. 218 Тираж 3 500

Ціна договірна

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16